

# Marsz Niepodległości w Warszawie

11 listopada 2012 r.



O godzinie 15:00, pod hasłem: "Odzyskajmy Polskę", rozpoczął się w Warszawie Marsz Niepodległości, w którym bierze udział kilkaset tysięcy Polaków. Już przed południem w centrum Warszawy widać było duży ruch różnego rodzaju jednostek policji. Uzbrojeni funkcjonariusze rozpraszali przed dworcem centralnym nawet 3-4 osobowe grupki młodzieży. Wystarczyło pojawić się w towarzystwie kilku osób, aby zwrócić na siebie uwagę policji.

Przed południem w śródmieściu pojawiła się grupa osób z Poznańskiego Klubu "Gazety Polskiej" (foto powyżej). Słychać również było okrzyki kilkuset osobowej grupy młodzieży, skandującej: "Raz sierpem, raz młotem, czerwoną hołotę".



Okolo godziny 16:00 Policja zatrzymała Marsz. Podaje przez megafony komunikaty, aby uczestnicy Marszu odsunęli się od kordonów funkcjonariuszy w bojowym rynsztunku, które zagroziły im drogę. Jest to niemożliwe, kilkadziesiąt tysięcy ludzi nie może się cofnąć do tyłu. Policja użyła gazów łzawiących. Prowokacja policyjna stała się faktem.

Przeglądowe TVP Info podało komunikat, że policja użyła broni. "Media" robią wszystko aby zniechęcić uczestników do kontynuowania manifestacji. Tymczasem w TVN24 trwa propagandowe wychwalanie inicjatywy Bronisława Komorowskiego. Dowiadujemy się, że prezydent chciał zjednoczyć Polaków i że udało mu się "wskrzęcić radość" wśród rodaków.



Redakcja Nowego Ekranu straciła sprzęt do transmisji Marszu. Jak podaje portal NowyEkran.pl, zajście miało miejsce chwilę po tym, gdy policja zaczęła strzelać do ludzi w Centrum Warszawy. Nie jest wykluczone, że w centrum miasta jest blokowana łączność telefoniczna. Nie docierają SMSy i MMSy.

Około 17:00 Marsz Niepodległości ruszył dalej. To była policyjna prowokacja – mówi Przemysła Wipler, poseł PiS. – Osobiście byłem świadkiem jak policja prowokuje zamieszki - relacjonuje poseł.



Inni świadkowie mówią, że w pewnym momencie na Krakowskim Przedmieściu z bocznych uliczek wmieszali się w marsz młodzi ludzie, za chwilę ...założyli kominiarki i zaczęli rzucać w policję petardami, a ta ...już po dosłownie 20 sekundach otworzyła ogień z broni.

**"Nie, to nie bandyci ani kibole. To policjanci w kominiarkach z pałkami teleskopowymi na Marszu Niepodległości" - napisał poseł PiS Przemysław Wipler odsyłając do zdjęcia: <http://instagram.com/p/R5Y4kUi0Yi/>.**

- Mamy nagrania, jak z policyjnych suk wyskakują policjanci z maskami na twarzy i rzucają w manifestujących kamieniami. Ich było kilkudziesięciu. Policja specjalnie to zrobiła, żeby zablokować a w efekcie przerwać nasz marsz. Mamy kilkanaście takich nagrań, cały czas zgłaszają się do mnie inni ludzie, którzy też o tym donoszą - powiedział Robert Winnicki, prezes Młodzieży Wszechpolskiej.

- Złapaliśmy nawet jednego. Nie zaprzeczył, że jest funkcjonariuszem ale nie chciał zdjąć maski ani podać swojego numeru - powiedział Artur Górski.



Pod pomnikiem Romana Dmowskiego spokój i mnóstwo odpalanych rac. Część uczestników marszu wciąż nie dotarła na pl. Na Rozdrożu. Część tłumu zostaje na placu, część kieruje się w stronę Agrykoli. Niektórzy śpiewają "Rotę".

*Patrole policji spisujące w śródmieściu Warszawy zatrzymaną młodzież.*

